Łódź, 10|VIII 1911 r.

№ 181.

ROK XIV.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Czwartek, dnia 10 sierpnia 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Mieke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Wawrzyńca M.
Piąt. św. Zuzanny P.
Sob. św. Klary P.
Niedz. św. Hipolita.
Pon. św. Euzebiusza
Wt. WNIEBOWZ. NMP.
Śr. św. Rocha Wyzn.

Wschód sł.: godz. 4 m. 34
Zachód sł.: godz 7 m. 35
Dług. dnia godz. 15 m. 01
Ubyło dnia g. 1 m. 44

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Bank
Handlowy w Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić, że termin drugiej wpłaty na nowe akcye (V emisyi)—po rb. 100 na akcye—upływa z dniem 30 sierpnia r. b. Wpłaty przyjmują: Bank Handlowy w Łodzi i jego oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach, Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w Petersburgu oraz „Mitteldeutsche Creditbank" w Berlinie. 2667

Niezadowolenie w Niemczech z powodu Maroka.

Nie ulega wątpliwości, że o pokojowym wyniku w zatargu marokańskim zdecydował cesarz Wilhelm na naradzie z Kiderlen-Waechterem w Świnoujściu.

O tem, że tymczasowa zgoda nie zaspokaja i nie moze zaspokoić Niemiec, mówi nam tylko niezadowolenie pewnych sfer w Niemczech i kwaśny ton prasy niemieckiej. Już kilka wielkich domów handlowych w Niemczech zdążyło zakomunikować rządowi swemu protest przeciwko zrzeczeniu się przez Niemcy wpływów w Maroku i zaniechaniu żądania portu na wybrzeżu oceanu Atlantyckiego. Cesarz Wilhelm podobno z tego powodu nie wraca do Berlina, by nie drażnić opinii.

Są też i wyraźniejsze objawy niezadowolenia, nie maskowane żadnemi osłonkami niedomówień. Głośny Harden, piastujący moralne kierownictwo partyi wojennej w Niemczech, wydrukował w swojem „Zukunft" artykuł p. t. „Wilhelm pokojowy", wydrwiwający stanowisko cesarza Wilhelma wobec widma wojny z Francyą, które poczęło nękac Europę od kwietnia roku 1904, t. j. od zawarcia umowy francusko-angielskiej w sprawie Egiptu i Maroka. Harden nie szczędzi cesarzowi zarzutu grania komedyi wobec całego świata politycznego i nie waha się przypomnieć mu, jak to król Edward angielski kilkakrotnie uspokajał Francyę, że jego siostrzeniec nie będzie prowadził na pewno ani jednej wojny; jak to po wylądowaniu cesarza w Tangerze, usta tego samego krewniaka wypowiedziały zuchwałe słowa: „un valereux poltron" (odważny tchórz) i t. d. i t.d. W takim tonie Harden przypomina kilka lat wojowniczych nastrojów cesarza, wreszcie w zakończeniu zjadliwie krytykuje postawę jego wobec konfliktu marokańskiego w chwili obecnej i grozi, że jeśli „cesarz nawet wobec prób upokorzenia nie chwyci za miecz, to lud niemiecki, choćby w burzach, sam los swój ukuje". Pogróżka to niejasna, lecz wyraźnie wymierzona przeciw rzekomo pokojowemu zachowaniu się cesarza. W Niemczech istnieje silna partya, prąca do wojny, popiera ją następca tronu i na tem zape wne oparte są groźby.

Jakkolwiek nie są one niebezpieczne dla pokoju europejskiego, to jednak w szczegółowem omawianiu punktów ostatecznej zgody mogą wywołać niespodziewane powikłania. Wskazują na to inne również objawy.

Jak to już kilkakrotnie zaznaczaliśmy, w zatargu obecnym decydującą rolę odegrała Anglia, która w chwili krytycznej stanęła po stronie Francyi i właściwie punkt ciężkości zatargu niemiecko-francuskiego przeniosła do Londynu. W obecnej fazie francuskie ministeryum spraw zagranicznych spełniło rolę niejako pośredniczącą pomiędzy Berlinem a Londynem; teraz nawet prasa francuska żąda, by gabinet francuski pamiętał o interesach Anglii. Niemieckie niezadowolenie i ton wojowniczy niemieckiego stronnictwa wojennego skierowany jest głównie przeciw Anglii, drażniąc i tak już bardzo daleko idącemi roszczeniami podrażnione umysły.

Kruche więc ma podstawy zgoda, w której pokrzywdzoną się czuje strona zaczepna, a przytem zawsze pełna żądz zaborczych. Od kilku lat stawiane tej stronie przez Anglię tamy i przeszkody, pogłębiają głuchą i tłumioną niechęć. Nie rozbiją jej pacyfikacyjne czyny cesarza Wilhelma, którego pokojowość wylewa się głównie w krasomówczych przemówieniach, lub... w chwili decydującej w ustępstwach od nadmiernych uroszczeń. Mają one raczej właściwości zaprawy do nadzwyczajnego bigosu europejskiego.

Kanikuła.

Kanikuła jest od tego, ażeby nam dawała upały; ale z tego nie wynika, ażeby cała Europa czyniła wrażenie parowej piekarni, albo łaźni, albo czegoś gorszego jeszcze, np. sali restauracyjnej, która posiada wentylator elektryczny, czyniący miliard obrotów na minutę, jednakże tylko w inseratach. Ale co to jest przedewszystkiem kanikuła? A no — zajrzyjmy do encyklopedyi, tego źródła wszelakiej wiedzy. Otóż encyklopedya powiada, że kanikuła obejmuje szereg tych dni, podczas których ziemia przebiega na ekliptyce stopnie od 120 do 150, czyli znajduje się w znaku Lwa. Wtedy to Syryusz, gwiazda znana z jasności, wschodzi i zachodzi razem ze słońcem, jakby za pan brat. A ponieważ Syryusz należy do gwiazdozbioru „Wielkiego Psa" i nazywa się popularnie psią gwiazdą, więc pora jego bratania się ze słońcem otrzymała słusznie nazwę kanikuły, albowiem „canis" po łacinie znaczy pies. Czytelnik nie spocił się zapewne, czytając to wyjasnienie, dostępne każdemu u samego źródła, które można w każdej księgarni nabyć na raty.

Mamy tedy upały. Na jeden centymetr kwadratowy daje nam łaskawe słońce w przeciągu jednej minuty trzy kalorye ciepła. Tak obliczył pewien uczony niemiec; inny zaś niemiec, mniej uczony ale w pisaniu mocniejszy, osnuł na tem tle wcale zajmujące opowiadanie, z którego czerpiemy niniejsze szczegóły. Gdyby można cieplo, które ziemia w ciągu roku otrzymuje od słońca rozdzielić na całą powierzchnię globu, to wystarczyłoby ono, ażeby stopić powłokę lodową, mającą 31 metrów grubości. Ale to jest niczem wobec tego ciepła, które z ogniska naszego systemu słonecznego płynie w nieskończone przestwory i tam ginie bez pożytku. Albowiem przestwory te są zimniejsze, niż nasze okolice podbiegunowe. Pouillet powiada, że w przestworach świata panuje zimno, dochodzące do 142 stopni.

Z olbrzymiej ilości ciepła słonecznego, a właściwie—promieni słonecznych—ziemia niewiele korzysta. Zabiera z łatwością ciepło i nie mniej łatwo je oddaje. Ale kiedy promień słoneczny padnie na roślinę, ona go natychmiast chłonie i więzi za pomocą „procesów" chemicznych: w związkach cukru. w olejkach eterycznych w białku. Nieuchwytny promień słoneczny staje się w życiu rośliny realnym czynnikiem. Ale ciepło, jak wspomnieliśmy, idzie w znacznej części na marne. Ziemia wydaje z siebie ciepło nieustannie, dniem i nocą, przeciętnie 0.20 kaloryi na centymetr kwadratowy w przeciągu minuty.

Wogóle z ciepłem dzieją się dziwne rzeczy. Każde ciało je chłonie i każde wydziela, tworzy je każdy ruch i każda praca, zamienia się w nie każda energia. Koń wyścigowy, biegnąc do mety, wytwarza z siebie ciepło, chłop rozgrzewa ręce zziębnięte, bijąc niemi na krzyż o plecy, nawet rumieniec na twarzy dziewczęcia zakochanego jest wyrazem podniesionej temperatury. Każdy człowiek musi walczyć o tak zwany własny cieplik, o te 37 stopni ponad zero, od których zależy jego życie. Tracimy ciągle część naszego cieplika i musimy go ciągle uzupełniać.

Nasze odczucie temperatury jest subjektywnym wyrazem ciągłej wymiany ciepła pomiędzy nami a otaczającem nas powietrzem. Jeżeli powiadam: „Jest mi zimno"—to w takim razie gdy tracę za wiele własnego ciepła. Jeżeli zaś mówię: „Jest mi gorąco" — to wtedy nie mogę wydzielić z ciała nadmiaru cieplika.

Ta regulacya ciepła jest wielce zajmującą czynnością fizyologiczną naszego organizmu. Oczywiście zdolność do tej regulacyi ma pewne granice. Pod zwrotnikiem wśród zwykłych warun-

ków przy temperaturze powietrza, wynoszącej 39 stopni ponad zero, zdoła człowiek przy średnio-ciężkiej pracy z łatwością utrzymać własną temperaturę na wysokości 37.3 stop.; ale gdy temperatura powietrza wynosi 40 do 45 stopni, to temperatura naszego ciała podnosi się do 38 stopni. Przy bardzo wysokich temperaturach, na które narażeni są palacze i maszyniści okrętowi na morzu Czerwonem wśród dusznego powietrza w komorach maszynowych, temperatura ciała podnosi się jeszcze wyżej, nie wywołując zaburzeń w organizmie. U tych ludzi cieplomierz pod pachą pokazuje czasem temperaturę 39.7 stopni, a więc gorączkę, przy temperaturze otaczającego powietrza, dochodzącej 52 stopni C. ponad zero. Przy podobnym upale zwyczajny człowiek choruje. Do takiej wprawy w znoszeniu gorąca można dojść przez trenowanie się. Trzeba tylko uważać na głowę, która w takich wypadkach miewa swoje kaprysy.

Zresztą do oryentowania się w upałach nie wystarcza termometr. Rtęć w rurce termometra powiada mi, ile jest stopni ciepła, ale nie powiada wcale, jak ja to cieplo odczuję. Otóż upały odczuwamy tem mniej, im więcej przez ulatnianie się potu tracimy cieplika. A ulatnianie się jest tem intensywniejsze, im suchsze jest powietrze. Kto się chce zoryentować w odczuwaniu upałów, niechaj spojrzy na zwilżony termometr. Wtedy termometr wskaże dokładnie, o ile temperatura powietrza obniża się przez parowanie. Na gorącym, lecz suchym zachodzie Ameryki Północnej ludność z łatwością znosi 20 do 34 stopni ciepła; natomiast na wilgotnym wschodzie Stanów Zjednoczonych ta sama temperatura wywołuje fatalne skutki. W sierpniu 1896 roku umarło w Nowym Jorku w przeciągu tygodnia 648 osób skutkiem porażenia słonecznego. Temperatura wynosiła w cieniu 38 stop., na słońcu 48 ponad zero, ale zawartość wilgoci w powietrzu była ogromna.

Suche upały nie są szkodliwe, niech nas tylko Bóg broni przed upałami wilgotnymi. Wtedy powstaje owo duszne powietrze, które nas w zupełności ubezwładnia. Puls bije, jakby młot, a oddech staje się ciężkim. Następują nietylko zaburzenia fizyczne, ale i moralne. Istnieje pewien związek pomiędzy upałami a kryminalistyką. Wiedzą o tem włosi i w sądach uwzględniają tę okoliczność. Wpływ ujemny dusznego, wilgocią przesyconego powietrza odbija się szczególniej na neurastenikach, ale i zdrowi ludzie odczuwają w takim razie dosyć silne przygnębienie.

Wielki strajk w Londynie.

Strejk robotników portowych w Londynie przybrał rozmiary olbrzymie. Liczbę strajkujących oznaczają na 40 do 50 tysięcy; do tego trzeba doliczyć 25,000 różnych innych robotników, którzy z powodu strajku w porcie zmuszeni zostali pracy zaprzestać. Robotnicy w dokach uzyskali już zwycięstwo: Sąd polubowny przyznał im żądaną normę wynagrodzenia 8 pensów za godzinę pracy w czasie zwykłym i 1 szylinga za godzinę pracy nadetatowej. Zwycięztwo to wpłynęło korzystnie na nastrój strajkujących, którzy zachowują dotąd wzorowy porządek; zarazem jednak umocniło ich w przekonaniu, że nie powinni wrócić do pracy, zanim nie zostaną uwzględnione zadania sprzymierzonych z nimi ładowaczów węgla i woźniców.

Wielki wiec w niedzielę na Trafalgar-Square, w którym uczestniczyło około 50,000 robotników, miał przebieg wzorowy, choć przyjmowano z entuzyazmem przemówienia kierowników strajku.

Strajk daje się już odczuwać Londynowi. Niezliczone okręty stoją w dokach — a niema komu je wyładować. W składach leżą góry towaru, którego nie można odebrać. Składy kolejowe też są zapchane, gdyż woźnice nie chcą zabierać towarów, przeznaczonych na okręty.

Ceny mięsa już się w Londynie podniosły. Londyn bowiem spożywa wiele mrożonego mięsa argentyńskiego i australijskiego, a to leży od kilku dni na okrętach w porcie. Jeżeli strajk potrwa jeszcze dni kilka, podniosą się znacznie ceny drobiu, masła, jaj, owoców i jarzyn, wszystko to bowien przywożone jest masami morzem.

W Liverpoolu zastrajkowali robotnicy na kolejach Lancashire i Yorkshire. Grożą też strejkiem robotnicy kolei North-Eastern w Hull i Great-Western w Bristolu. W Manchesterze porzuciło pracę 13,000 robotników w magazynach kolejowych i składach węgla, żądają podwyższenia płacy.

Z KRÓLESTWA.

(m) Z **Włesławka** *komunikują nam:* Przy ul. Kowalskiej mieszka piekarz Boruch Szarak, w piekarni jego pracował 14 to letni Iser Nieszawski. W nocy z czwartku na piątek w tygodniu ubiegłym Szarak budził swych czeladników do pracy, lecz nie mogąc dobudzić Nieszawskiego, oblał go wiadrem zimnej wody. Nieszawski zerwał się i z krzykiem biega po piekarni. Żeby go uspokoić, Szarak chwycił jakieś tępe narzędzie i począł malca bić. Rozgrzewanie to po nagłem ochłodzeniu wywarło taki skutek, że do chłopca musiano wezwac lekarzy, którzy kazali odwieźć go do szpitala gdzie w 2 godziny umarł. Szaraka aresztowano.

Strzały na poczcie. Czytamy w „Ziemi Lubelskiej". Dnia 2 lipca r. b. o godzinie 11-ej przed południem w biurze pocztowo telegraficznem w Kraśniku wobec publiczności i całego kompletu urzędników pocztowych i telegraficznych nagle rozległ się strzał rewolwerowy, i zauważono pomocnika naczelnika poczty p. Szokalewicza, który strzelił do pracującego w sąsiednim pokoju przy aparacie, starszego telegrafisty p. Bernatowicza, lecz chybił i kula, przeleciawszy około głowy p B., uwięzła w murze. Szokalewiczowi odebrano z ręki rewolwer biurowy systemu Nagana, i on najspokojniej zajął się dalszym pełnieniem swoich obowiązków służbowych przy sprzedaży marek oraz przyjmowaniu i wydawaniu kerespondencyi poleconej. Lecz obecni we wzroku i całem zachowaniu się p. Szokalewicza zauważyli objawy nagłego obłąkania.

Po zamknięciu poczty, odprowadzono Szokalewicza do jego mieszkania, zajmowanego w lokalu pocztowym, gdzie obłęd umysłowy wystąpił w całej sile. Na drugi dzień już leżał w gorączce bezprzytomny, nie mogąc nawet dać żadnych objaśnień władzom sądowo policyjnym.

Wypadek ten uczynił wstrząsające wrażenie w całem mieście, gdyż pan Szokalewicz był bardzo lubiony przez publiczność i otoczenie, jako wzorowy urzędnik i zacny człowiek. Zaś telegrafista p. Bernatowicz, katolik, rodem z Lublina, również powszechnie lubiony i szanowany — jako dobry urzędnik, utrzymujący matkę z własnych skromnych funduszów. Obaj byli w serdecznej zażyłości, razem mieszkali i stołowali się, wspólnie używali pozamiejskich przechadzek w godzinach wolnych od zajęć służbowych i nic nie zdradzało, aby mieli ku sobie jaką niechęć. Szokalewicz widocznie uległ nagłemu objąwowi obłędu umysłowego, który prawdopodobnie zamieni się w gwałtowny tyfus.

Masowe zatrucie. W ubiegły piątek jeden z mieszkańców Kalisza kupił od włościanina dużego szczupaka na szabas sobotni; ponieważ ryba była duża, część jej posłał w prezencie swej zamężnej córce. Szczupaka w piątek ugotowano i w sobotę zjedzono; po południu jednakże cała rodzina, złożona z 5 osób oraz córka zamężna dostali nadzwyczaj silnych boleści. Wezwani lekarze stwierdzili otrucie zepsutą rybą. Natychmiastowa pomoc lekarska zdołała wszystkie 6 osób zatrutych uratować.

— W niedzielą d. 6 b. m., zanotowano ponowny wypadek zatrucia zepsutemi artykułami spożywczemi wśród jednej rodziny żydowskiej w Kaliszu. Chorych uratowano.

61)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg—patrz № 180).

— Przepraszam panią, że ją zatrzymałem — mówił Kercz. — To mój kolega: Julek Bejer, dobry chłop.

No, bądź zdrów — rzekł do Bejera — za chwilę będę wolny, może się gdzie spotkamy, to mi opowiesz resztę.

— Dobrze, bądź w kawiarni „Przyrożek" za pół godziny.

— Servus!

— Servus!

Dalsza rozmowa z panną Katarzyną weszła na tory partyjne.

— Pani jest naszą sympatyczką — mówił Kercz — to dobrze, to bardzo dobrze. Z sympatyczki jeden krok tylko, a już zostanie pani zwolenniczką i gorącą działaczką. Kobiet w naszem stronnictwie gromada, ale wszystkie to jakieś niedobitki, czy rozbitki. Plaga czysta! Ta kocha tego, ten kocha tę i zamiast pracować dla stronnictwa ideowo, to się pracuje dla siebie. Potem małżeństwo... I co pani powie, najodważniejsza panna, gdy zostanie żoną, za nic chłopa od siebie puścić nie chce.

— Co ci tam, są młodsi — mówi — a ty się w to nie wdawaj.

Wielu porządnych działaczy tak przepadło... Zawsze to bliższa koszula ciała, niż sukmana!

Popatrzyła Kasia ze zdumieniem na Kercza, a potem dodała:

— Panie, idea święta rzecz, to prawda, ale przecież żaden ideowiec praw natury zwalczać się nie odważy.

— Ot, wiesz pani, piękna myśl i piękna prawda, a jednak nigdy mi to do głowy nie przyszło.

— Jesteśmy przed drzwiami — szepnęła — dziękuję bardzo panu. Podała mu rękę.

Kercza przeszedł jakiś dreszcz. Chciał schylić się i pocałować tę drobną łapkę, ale oprzytomniał rychło.

— Jesteś ideowcem — szepnął do siebie. — Uścisnął dłoń panny Katarzyny, która szybko zniknęła na schodach. Kercz stał chwilę, myśli kręciły mu się w głowie, a jedna przeważała wśród nich:

— Jesteś ideowcem, ale natury nie zwalczysz.

Trzeba było cmoknąć ją w rączkę, taka była miękka...

Krótko jednak trwały te wahania Kercza, silny umysł i żelazna wola w tej chwili nawołała go do porządku.

— Najpierw muszę udać się do domu, a później iść na zebranie kółka — mówił do siebie. — Panna, miła rzecz, ale przedewszystkiem obowiązek! Ach, prawda, mam jeszcze przedtem zobaczyć się z Julkiem.

XXII.

Późnym wieczorem odbywało się zebranie w domu rabina. Był cały kahał, nie dlatego wezwał go rabin, aby ten kahał radził o sprawach bóżnicznych, bo właściwie one nie znalazły się na porządku dzisiejszych obrad; ale jako człowiek uczony i przezorny, wiedział, że może zajść coś nieprzewidzianego, a potem trzeba będzie się z tego tłumaczyć. Łatwiej to przyjdzie, gdy będą jakieś pozory. Zapowiedziane więc było zebranie w kwestyi rozszerzenia kierkuta i dlatego poproszono liczniejsze grono obywateli. Właściwie zaś na porządku dziennym stała sprawa, nawet nie podwyżki zarobków robotniczych, ale wprost, jak ma się zachować ogół żydowski wobec rozruchów, które ogarnęły całe państwo.

Powoli zaczęli się zbierać do obszernego lokalu, zajmowanego przez bardzo lubionego rabina, ludzie ze wszystkich sfer. Przybyli ubodzy handlarze i jeszcze biedniejsi przekupnie, kantorzyści i rzemieślnicy, właściciele domów i fabrykanci. Nie obeszło się też bez Rozencwyka.

Zapowiedziano, żeby każdy stan wysłał dwóch lub najwyżej trzech delegatów; a że karność panowała w obozie żydowskim, więc nie przekroczono zbytnio tych granic.

Przybył też i Michaił Osipowicz i Berek Zegarmistrz. Większość jednak tego zebrania składała się ze starych, pobożnych żydów.

Posiedzenia nie rozpoczynano, bo zabrakło najbogatszych.

— Czy przyjdą? — pytał rabin swego powiernika.

— Przyjdą — odpowiedział — widziałem się z Malwenblatem, przyrzekł.

(d. c. n.)

Aresztowanie z powodu chrztu. Z Sosnowca piszą do organu Jackana: „Tutejsza ludność żydowska jest bardzo wzburzona z powodu następującej historyi:

W niedzielę w nocy przyszedł do rabina niejaki C. ze Starego Sosnowca i oświadczył, że u pewnego chrześcijanina znajdują się dwie dziewczyny żydówki, które mają być ochrzczone. Pochodzą one z Kalisza, a służąca ich, siostra żony chrześcijanina, namówiła je do chrztu i przysłała tutaj. Rabin zaraz telegrafował do Kalisza i we wtorek przybyli rodzice tych dziewcząt. Ow zaś C. zarządał 200 rb. za wskazanie, gdzie dziewczęta się znajdują i dopiero wieczorem, kiedy go wezwano do rabina, wyjawił miejsca pobytu dziewcząt. „Przy pomocy policyi" dokonano rewizyi u chrześcijan, ale dziewcząt już tam nie było; znaleziono jednak niektóre przedmioty do nich należące. Widocznie jeszcze za dnia dowiedziano się o przybyciu rodziców i wywieziono dziewczyny. Oboje małżonków chrześcijan oraz siostrę żony aresztowano".

Zgon. W dniu 6 b. m. w Piotrkowie zmarł ś. p. Antoni Łęgiewicz, lat 76, uczestnik wypadków 1863 r., obywatel ziemski. Zwłoki spoczęły na cmentarzu parafialnym.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. W niedzielę odbędzie się w Zakopanem wiec dla obmyślenia środków wspomożenia Macierzy Szkolnej na Szląsku, zagrożonej poważnym deficytem i wskutek tego zamknięciem niektórych szkół, przez nią utrzymywanych. Na wiecu tym przedstawi dyrektor gimnazyum, Jarosz, referat o szkolnictwie na Szląsku.

— Aresztowano tutaj porucznika prowiantowego 56 pułku piechoty, Emila Kefera.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy pułkowych w wysokości 600 koron. Kefer poza zajęciami zawodowemi uprawiał mnóstwo interesów — handlował końmi, pośredniczył przy kupnie sprzedaży domów i dóbr, był nawet współwłaścicielem pewnego koncesyonowanego biura pośrednictwa.

Powodziło mu się dobrze, ale prowadził życie wystawne a zawsze był otoczony gronem towarzyszów nocnych hulanek. Namiętnie grywał w karty. Przegrywał znaczne sumy. W czasie jego nieobecności zarządziła komenda rewizyę ksiąg i kasy pułkowej; wykryto brak 600 koron.

W chwili aresztowania Kefer miał przy sobie o wiele większą kwotę, chciał też natychmiast pokryć ową braknącą kwotę, lecz było już zapóźno.

(f) ZE LWOWA. We Francyi zostało zawiązane Tow. akc. pod nazwą „Banque Franco-Galicienne soc. anon.", z kapitałem milion dwieście tysięcy franków, który zaraz w pierwszym roku podniesiony będzie do trzech milionów.

Celem Towarzystwa jest popieranie rozwoju handlu i przemysłu galicyjskiego przez udzielanie pożyczek, finansowanie i zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. Filia banku we Lwowie we wrześniu ma rozpocząć swą działalność.

(x) Z Kosowa donoszą do dzienników tutejszych, że oba Czeremosze, Prut i ich dopływy wystąpiły znów z łożysk swoich, wskutek bowiem długotrwałej ulewy woda podniosła się w nich o 3 do 4 metrów ponad poziom zwykły. Obecną klęskę powodzi powiększa fakt, że wskutek przerwania komunikacyi dowóz żywności zaraz po pierwszej powodzi stał się wprost niemożliwy; ceny podskoczyły o 200 do 250%. Ludność górska ginie z głodu, bo nawet przenoszenie żywności górskiemi, stromemi i niewygodnemi ścieżkami napotyka nieprzezwyciężone trudności. Wszędzie widnieje straszny obraz zniszczenia i nędzy. W niektórych gminach wybuchnąć miał już tyfus brzuszny. Obraz nędzy tem straszniejszy, jeżeli się zważy, że bydło w połoninach i prawie we wszystkich gminach powiatu dotknięte jest „pryszczycą".

— We wsi Brodki, leżącej niedaleko Lwowa, do przydrożnej karczmy wstąpił 6-go b. m. przejeżdżający tamtędy włościanin z Dobrzan, chcąc sobie kupić tytuniu. Ledwie wszedł do karczmy, przystąpił do niego jeden z parobczaków z Brodków, członek ukraińskiej „Siczy" i zawoławszy dość głośno: „Ty, psubrat, tyś dał głos na Abrahamowicza!"—przebił go dłutem na wylot. Raniony padł, broczący krwią na ziemię. Konającego odwieziono do domu. Morderca uciekł.

— Niewykryty sprawca strzelił z rewolweru do wiceburmistrza m. Drohobycza, Feuersteina, domniemanego winowajcy krwawego starcia podczas wyborów. Feuerstein nie odniósł szwanku.

Z POZNANIA. W sobotę wielka burza spowodowała znaczne szkody na wystawie wschodnio-niemieckiej w Poznaniu. Z powodu zapowiedzianego nadzwyczajnego koncertu na rzecz inwalidów wojskowych, zebrało się kilkaset osób. Wskutek szalonego orkanu, wszyscy chronili się do hal, zwłaszcza, że padał deszcz ulewny. Najwięcej ucierpiała „wieś kolonizacyjna". Woda w ulicach stała tam tak wysoko, że niemożliwa była komunikacya. Skwery woda zupełnie zalała, oraz cały plac przy fontannie świetlanej. Grozę położenia zwiększył popłoch wywołany uderzeniem w pobliżu pioruna.

Groźny pożar.

Wczoraj wieczorem. kiedy rozpoczęła pracę nocna zmiana w przędzalni Maksa Rozenblata przy ulicy Sredniej nr. 83, wynikł pożar na sali którą momentalnie objęły płomienie. Zaskoczeni ogniem robotniey w panicznym przestrachu poczęli uciekać na podwórze. Ogień zaś nienapotykając żadnych przeszkód szerzył się coraz gwałtowniej. W panice, każdy myśląc o ratowaniu własnego życia, pozostawił fabrykę własnemu losowi i dopiero po pewnym czasie zawezwano straż miejską, a ta oddziały I i II straży ogniowej ochotniczej. Siły tych trzech oddziałów okazały się zbyt małemi wobec ogromu pożaru, który objął połowę trzechpiętrowego budynku.

O uratowaniu tej części fabryki nie mogło być mowy, straż przeto skierowała swe wysiłki na drugą połowę fabryki, na sklepy z surowym materyałem i na sąsiednią fabrykę Luriego, która od płonącej przędzalni stoi zaledwie o kilka kroków. Przybyły do pomocy III, IV i VI oddziały straży, lecz wszystkie wysiłki okazały się daremnymi. Ogień objął dach nad kopułą w której mieścił się rezerwoar, skąd przerzucił się na dach przędzalni. W chwili tej wiatr zmienił niekorzystnie swój kierunek, skutkiem czego płomienie i głownie z całą gwałtownością przeniosły się na fabrykę Luriego, na duże składy gałganów i fabrykę Szmalca.

Skierowano przeto wszelkie wysiłki, aby uratować powyższe budowle. Brak wody i temu zadaniu stanął na przeszkodzie, z płonącego dachu na fabryce Luriego straż była zmuszona ustąpić poza brandmur, lecz i z tej pozycyi cofnąć się musiała pod naporem ognia. Po skoncentrowaniu prawie wszystkich sił straży, dopiero za drugim brandmurem zdołano przeciąć dalszy pochód rozszalałego żywiołu.

Walka ta z szalejącym ogniem trwała do godziny 11 w nocy. Od tej chwili akcya straży ograniczała się do tego, by ogień nie objął składów z surowemi materyałami, lub innych budynków fabrycznych.

Około godziny 1 w nocy, kiedy spadające maszyny i belki, przebiły sklepienia piwniczne, pod przędzalnią Rozenblata, ogień ponownie przybrał groźne rozmiary i znów straż, a szczególnie II oddział pod kierunkiem swego naczelnika p. Wendego, musiał rozwinąć nader energiczną akcyę, by ognia nie dopuścić do składów z bawełną.

Po godzinnem zmaganiu się z ogniem składy uratowano.

Spaliły się zupełnie: przędzalnia Rozenblata, 9 kompletów maszyn i 2 szarpacze, w murach zaś fabrycznych Luriego spaliły się maszyny przędzalnicze, należące do M. A. Kestenberga, Natana Koprowicza, E Jezierskiego.

Straty sięgają około 300,000 rb. Przędzalnie obie i maszyny były ubezpieczone w wielu towarzystwach czy to bezpośrednio, czy też przez reasekuracyę.

Przeszło 300-tu robotników pozostało bez pracy.

Akcyę ratunkową utrudniało niezmiernie rozstawienie budynków na posesyi Luriego. Nieruchomość ta, niezbyt szeroka jest tak gęsto zabudowana, że szerokość podwórza wynosi zaledwie 10 łokci. Ciasnota powyższa krępowała nadzwyczaj ruchy straży i powstrzymywała należyte rozwinięcie akcyi ratunkowej.

Druga zaś ważna rzecz, że w okolicy gdzie spaliły się wczoraj fabryki, jest wielki brak wody, a na terytoryum Luriego i Rozenblata niema wody zupełnie. Straż dowoziła wodę przeszło 40 beczkami z dość odległych punktów, tracąc na przejazdy bardzo dużo czasu. W chwilach najkrytyczniejszych sikawki po kilka minut stały bezczynne, z powodu braku wody.

Zdaje się, że komisya techniczno-budowlana winna więcej zwracać uwagi na rozstawienie budynków, zanim na nie zostaną zatwierdzone plany przez rząd gubernialny. Komisya również przy odbieraniu budynków, po ich wykończeniu, winna baczną zwracać uwagę na ilość wody, jaką dana fabryka rozporządza.

Straż ochotnicza w połączeniu ze strażami fabrycznemi posiada 5 sikawek parowych, lecz cóż z nich, kiedy nie mogą one pracować przy pożarach wskutek braku wody. Wczoraj, gdyby w jednej z tych fabryk był jakikolwiek zapas wody mogłyby pracować dwie parowe sikawki, przy pomocy których dałoby się zupełnie uratować fabrykę Luriego.

rym.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wawrzyńca. Jutro Włodzimierza.

ZEBRANIA. Dziś zebranie ogólne Tow. śpiewaczego „Lira" (ul Nawrot nr. 37), o g. 8 w. — Zebranie Komitetu, urządzającego dzień ubogich, w lokalu Stow. prac. handl chrześc. (Spacerowa 21) o g. 8 w.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(—) **Przeciwko ograniczeniom.** Z Berlina donoszą, że koła handlowe berlińskie i królewieckie zamierzają wystąpić do rządu niemieckiego z prośbą, aby się starał u rządu rosyjskiego o cofnięcie projektu ograniczenia żydów w hadlu.

Petenci chcą zaznaczyć w swem podaniu, że ograniczenia mogą przynieść wielkie straty niemieckim kupcom i fabrykantom, mającym interesy z Rosyą.

(—) **O prawa zarządów miejskich.** Wydział do spraw gospodarstwa miejskiego wyjaśnił, że zarządom miejskim i magistratom prawo nie nadaje mocy zakreślania jakichkolwiek ograniczeń co do wolności handlu i przemysłu; również nie wolno krępować obywateli miejskich w wyborze sposobu oświetlenia nieruchomości.

Takie prawa mogą być przyznawane jedynie w drodze ustawodawczej.

(f) **Pociąg bezpośredni na Syberyę** odejdzie ze stacyi Warszawa Brzeska d. 17 b. m. o godz. 6 rano. Podróż obliczona jest przypuszczalnie na 21 dni. W magazynach stacyi Łódź fabryczna posyłki na ten pociąg przyjmowane będą d. 12 b. m. od rana.

(f) **Spółka warszawsko-łódzka.** Utworzyło się u nas w kraju Tow. pod nazwą „Elektryczność — Gaz — Trakcya", do którego weszło 30 udziałowców, obywateli i kapitalistów warszawskich, łódzkich, oraz kilku ziemian; na czele stanęli pp: Walter Blüthner, dyr. Tow. elektr. i Czesław Swierczewski, dyrektor gazowni w Łodzi, Maurycy Spokorny, dyrektor tramwajów warszawskich i inż Tadeusz Sułowski. Zadaniem Towarzystwa jest opracowywanie projektów technicznych i finansowych, projektowanie i wyjednywanie różnych koncesyj, finansowanie ich, budowa i eksploatacya: stacyj elektrycznych miejskich, gazowni miejskich, tramwajów, wodociągów, kanalizacyj i bruków ulepszonych.

Upoważnieni przez udziałowców pp. M. Poznański, Ant. Stamirowski i W. Blüthner nabyli w Sosnowcu, w imieniu Towarzystwa, za 400,000 rubli elektrownię miejską, zawarłszy akt kupna z pełnomocnikiem Tow. hr. Renarda.

Przedstawiciele „E. G. T." oznajmili, że Tow. zajmie się niezwłocznie rozszerzeniem elektrowni, po uzyskaniu zaś koncesyi, rozpocznie budowę tramwajów w Zagłębiu. Jednocześnie Tow. złożyło deklaracyę magistratowi Sosnowca, że za dwa lata tramwaje w Sosnowcu będą oddane do użytku publicznego.

(—) **Nowy materyał na bruk.** Przegląd techniczny. donosi, że we Francyi ułożono nowy bruk z wiórów żelaznych, zalanych zaprawą cementową. Wióry żelazne, powiązane między sobą przez długie leżenie w magazynie, układa się w odpowiednie formy i zalewa zaprawą cementową, która zapełnia szczeliny między wiórami. Wytrzymałość bloków, utworzonych w ten sposób, dochodzi do 12,000 kg. na centymetr kw. przy ciśnieniu, na ciągnienie zaś przewyższa o wiele czysty cement. Bruk, ułożony w sposób powyższy, nie ma spoin, czem unika się głównej przyczyny psucia się bruków.

(f) **Nowe stropy.** W Warszawie mają być przeprowadzone doświadczenia nad świeżo wynalezionym stropem, opartym na zasadzie Kleinego. Rezultatu tych badań oczekują z niecierpliwością sfery budowlane, ponieważ strop ten ma być znacznie tańszy i lepszy od dotychczasowych. System ten nazwany został „Wilk". Pomysł jego polega na odmiennem układaniu pustaków ceglanych (cegieł z otworem wzdłuż cegły), przez co ma się otrzymać znaczną nieprzepuszczalność dla dźwięku i ciepła. Cegły są układane tak, że otwory jednej dotykają zamkniętej ścianki drugiej, spajane być mają cementem i opierają się na ściankach żelazno-betonowych lub żelazno-dwuteowych.

(—) **Anonimowi „dobrodzieje".** W niektórych pismach polskich zjawiło się ogłoszenie anonimowego „dobrodzieja" z Berlina z propozycyą pożyczenia pieniędzy na 5 proc. na spłatę ratami w przeciągu 5 lat. Korespondencyę filantropi prowadzą «Poste restante.» Jest to powtórzenie historyi z przed lat pięciu, gdy pisma umieszczały podobne ogłoszenia. Jak się okazało wówczas, jest to zwyczajne oszustwo. W odpowiedzi bowiem na oferty berlińczyk żąda przysłania 3 rb., rzekomo na koszty sprawdzenia zdolności kredytowej, a otrzymawszy tę sumę, nie daje już znaku życia.

(—) **Represye prasowe.** Redaktor i wydawca tygodnika „Wolny Głos" skazany został na 200 rb. kary lub 5 tygodni aresztu za umieszczenie „Listu robotników ryskich".

(x) **Z „Liry".** Dziś wieczorem w lokalu przy ulicy Nawrot nr. 37 odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa śpiewaczego „Lira". Na porządku dziennym między innemi wybory nowego zarządu, wskutek tego pożądanem jest jaknajliczniejsze zebranie się członków. Początek zebrania o godzinie 8-ej wieczorem.

(x) **Sierpniówka.** W nadchodzącą niedzielę dnia 13 b. m. Chór polski przy kościele św. Krzyża w Łodzi urządza zabawę leśną pod nazwą „Sierpniówka" w ogrodzie Langiera, obok remizy kolejki podjazdowej Łódź-Zgierz. Powrót tramwajami zapewniony. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

(m) **Wychodźtwo żydów.** Za pośrednictwem tutejszego biura emigracyjnego żydowskiego wyjechało w ciągu lipca 89 osób z różnych miejscowości; w tej liczbie 33 mężczyzn, 18 kobiet i 38 dzieci — przeważnie do różnych miast Ameryki Północnej. Pomiędzy emigrantami była więcej niż połowa rzemieślników, robotników i robotnic fabrycznych.

(c) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany przy piotrkowskim rządzie gubernialnym zatwierdził plany następujące:

Bronisława Krajewskiego na budowę jednopiętrowych murowanych warsztatów przy ulicy Milsza № 50|821; Moszka Zeligmana na budowę 3-piętrowego domu murowanego i takiej samej oficyny przy ulicy Olgińskiej № 2028 (hip.); Ludwika Neugebauera na przebudowę mieszkań w murowanym 2-piętrowym domu przy ulicy Wólczańskiej № 837 (hip.); Dawida Szałdajewskiego na urządzenie piekarni na parterze 3-piętrowego domu № 42 przy ulicy Głównej; Józefa Dawidowicza na budowę 3-piętrowej mechanicznej tkalni przy ul. Zakątnej № 34|270; Fiszela Karnowskiego na przeróbkę drzwi na parterze murowanego 1-piętrowego domu przy ulicy Piotrkowskiej № 167|726; Ludwika Majznera na budowę 3-piętrowego domu i nadbudowę 2 pięter na parterowym domu przy ulicy Zarzewskiej № 903 (hip.); Akc. T-wa I. K. Poznański na budowę parterowej przędzalni, składu przędzy i towarów i pomieszczenie dla motorów przy ulicy Drewnowskiej № 90 oraz parterowego budynku fabrycznego przy zbiegu ulic Podrzecznej i Ogrodowej № 71—64; Karola Prusse na budowę 1-piętrowej mechanicznej fabryki pudełek kartonowych, budynku pod lokomobilę, parterowej stajni z tremplem i murowanej szopy przy ulicy Pańskiej № 52|802; T-wa łódzkich tramwai elektrycznych na postawienie budynku przy ulicy Tramwajowej № 1355 (hip.); Wincentego Falcmana na nadbudowę 3-piętra na 2-piętrowej przędzalni i urządzenie rezerwoaru do wody przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Anny № 728 (hip.); Jerzego Deringa na budowę 4-piętrowej oficyny przy ulicy Zachodniej № 32|40.

(x) **Dzień kwiatka na Bałutach.** Jak donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę d. 13 b. m. w obrębie Bałut, odbędzie się sprzedaż kwiatka na rzecz Ochronki bałuckiej.

Komitet pozyskał grono chętnych pań i panien, które zajmą się sprzedażą. Kwiatki sprzedawać będą również dzieci z ochronki. Jeżeliby ktoś jeszcze chciał ofiarować swą pomoc w sprzedaży, zechce zgłosić się na jutrzejsze posiedzenie, które odbędzie się w lokalu Ochronki (Nowaka 7) o godz. 8 wiecz.

Nie wątpimy, że publiczność łódzka, dążąc w niedzielę na wycieczki zamiejskie przez Bałuty, chętnie nabywać będzie kwiatki, pomnąc, że w ten sposób dopomoże ubogiej dziatwie Bałut, dotkniętych świeżo klęską pogorzeli.

(h) **Pożar.** Wczoraj o godzinie pół do 1-ej w południe, przy ulicy Średniej № 171 pod szopą zapaliła się słoma. Ogień, napotkawszy tak łatwopalny materyał, objął całą szopę, z której przerzucił się na stodołę, napełnioną zbożem, następnie zaś na stajnie Adolfa Kurca, pod № 173, skąd zagrażał frontowym domom mieszkalnym drewnianym.

Na razie sytuacya była nader groźna, lecz I II i IV oddziały straży ochotniczej oraz straż miejska, skierowały całą akcyę ratunkową, by do domów tych ognia nie dopuścić, co po pewnych wysiłkach udało się osiągnąć. Dom pod № 173, jakkolwiek spaliła się na nim część dachu i całe wiązania dachowe opaliły się, został uratowany.

Przy ogniu tym ucierpieli lokatorzy, których rzeczy nie popaliły się, lecz zostały zniszczone, wskutek wyrzucania ich z mieszkań.

Straż przy gaszeniu tego pożaru pracowała do godziny 3 po południu. Straty poważne poniósł właściciel posesyi № 173, Adolf Kurc, który, jako przedsiębiorca, dowożący piasek na budowle, miał znaczne zapasy słomy, owsa i siana dla 13 par koni.

Zanim straż dogasiła zgliszcza po spalonych stajniach, stodole i zabudowaniach gospodarczych, mieszkańcy domów frontowych zdołali poprzenosić swe rzeczy z powrotem do mieszkań.

Niektóre pisma łódzkie z Bóg wie jakich powodów o pożarze tym rozpisały się, jakby spłonęła z połowa Łodzi. W rzeczywistości był to mniej, niż średni pożar, jakie zdarzają się u nas na porządku dziennym. Dzielnica, w której się paliło, przed przyłączeniem jej do miasta należała do gminy, czem się tłumaczy, że na posesyi tej znajdują się jeszcze stodoły. Z czasem prawdopodobnie i one znikną, a zastąpią je domy murowane mieszkalne.

Spalił się pies i kura, które w wyobraźni reporterów szukających sensacyi na tle pożarów zamieniły się na dzieci.

Po co ten popłoch. I tak ludziska są dosyć zdenerwowani.

(f) **Z wydziału śledczego.** Naczelnik wydziału śledczego otrzymał wiadomość że Migudowi Lwowi w Brześciu litewskim skradziono 2 papiery 4% renty państwowej z 14-tu kuponami №№ 6322 i 14819 po 200 rubli każdy, oraz weksle wydane mu przez: Szame Feinsteina na 400 rub., Moszko Winika — 300 rub., Hackiela Orchowa — 400 rub., Józefa Tenenbauma — 300 rub., i Berka Grosmana za poręczeniem Ajzyka Szostakowskiego na 500 rubli.

W czasie od 2 czerwca do 1 lipca skradziono Zofii Stebelskiej 1 bilet warszawskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego № 031010 wartości 1000 rubli z kuponami, 1 bilet łódzkiego Towarzystwa kredytowego № 20400/5, weksel z podpisem Zadornowskiego na 500 rubli i kwit banku włościańskiego na imię Zofii Stebelskiej z d. 17 czerwca 1908 r. za № 9709 na 20,000 rubli.

W razie zjawienia się kogoś z zamiarem sprzedaży, zamiany, zastawu i t. p. pomienionych papierów naczelnik prosi o zawiadomienie wydziału śledczego celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo siedm osób.

— Na placu Kościelnym nr. 5 przez nieostrożność rodziców napiła się kwasu karbolowego 3 letnia córka handlarza, Rozalia Szeps. W stanie poważnym pozostawiono dziecko na opiece rodziców.

— Przez zemstę oparzono kwasem stężonym siarczanym 16-letnią córkę stróża, Maryannę Ciupę, w twarz i ręce.

*

(a) **Echa pożaru w Kazimierzu.** Jak wykazało śledztwo, pożar w Kazimierzu, o którym donosiliśmy wczoraj, wynikł z przyczyny niewiadomej w zabudowaniach Franciszka Wolczaka. Stąd ogień, podsycany wiatrem, przeniósł się na szereg sąsiednich posesyj. Ogółem pożar pochłonął 9 domów, 4 stodoły napełnione tegorocznymi zbiorami, 10 obór i 3 szopy.

Wszystkie spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnem Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na sumę 3820 rb. Straty przewyższają sumę ubezpieczeniową znacznie, prócz bowiem budynków spaliło się mienia ruchomego za kilka tysięcy rubli.

(a) **Jarmark w Ozorkowie.** Wczoraj w Ozorkowie odbył się jarmark na inwentarz żywy i różne towary.

Ruch na jarmarku panował słaby.

(a) **Nosacizna.** W Radogoszczu, w posesyi Berka Hampla zachorowały na nosaciznę dwa konie, które z polecenia władz weterynaryjno-policyjnych zabito. Podejrzane sztuki izolowano.

(a) **Znowu wykolejenie.** Wczoraj, o g. 7 min 30 wiecz., na stacyi tramwajowej w Zgierzu wykoleił się wagon motorowy, co spowodowało kilkunastominutowe opóźnienie pociągów.

(x) **Z Zelowa:** Przy pożarze osady Józefa Walty w Zelowie czynną była straż ochotnicza pod komendą naczelnika straży, p. Józefa Woźniakiewicza.

Z WARSZAWY.

* Pogłoska.

Jedna z gaz. żyd. utrzymała depeszę z Petersburga tej treści:

„Jak nam komunikują z wiarogodnego źródła, przybycie jen.-gubernatora Skałona, rozem z prezydentem miasta, Millerem, pozostaje w związku z projektem rządowym, co do wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem na zasadzie artykułu 87-go przed jesienną sesyą Dumy".

* Pogrzeb ofiary zbrodni.

Wczoraj o godzinie 7 i pół pp. z gabinetu medycyny sądowej przy ul. Teodora, po uprzedniej sekcyi lekarsko sądowej, odbył się pogrzeb nieszczęśliwej ofiary zbrodni przy ul. Rymarskiej № 14.

Na wieść o tym żałobnym obrzędzie zebrało się przed trupiarnią przy ul Teodora mnóstwo osób, a zwłaszcza współwyznawców Belci Wallersteinówny.

Wielotysiączny kondukt pogrzebowy szedł przez ulicę Marszałkowską, Rymarską do Dzikiej aż na cmentarz żydowski. Nawet ulewny deszcz, jaki spadł w tym czasie, nie rozproszył tłumów. Pogrzeb urządzony był staraniem Tow. „Ostatnia posługa."

Ostatnia poczta.

— Z powodu wojennego nastroju wśród stronnictwa wszechniemieckiego i nawoływań wojowniczych w prasie wszechniemieckiej, socyaliści niemieccy zwołują w różnych miejscowościach masowe zgromadzenia, żądając, aby, ze względu na krytyczne położenie, wywołane sprawą marokańską, niezwłocznie zwołany został parlament niemiecki, który, w interesie Niemiec, zająć powinien stanowisko uspokajające, z powodu nieopatrznej polityki zewnętrznej, mogącej zawikłać Niemcy w niebezpieczną awanturę, której skutki byłyby nieobliczalne.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 sierpnia (P.) Prowincye włoskie: Neapol, Caserta, Salerno i Palermo uznane zostały za niepomyślne pod względem cholery.

Moskwa, 9 sierpnia (P.) Jedna osoba zachorowała z oznakami cholery.

Rostow n|D., 9 sierpnia (P.) Zarejestrowano pierwszy wypadek cholery.

Nikołajewsk, 9 sierpnia (P.) W ciągu tygodnia w powiecie na cholerę zachorowało 223, zmarło 117 osób.

Paryż, 9 sierpnia (wł.) Rząd otomański w dniu dzisiejszym uczynił oficyalną propozycyę rządowi francuskiemu, czy zgadza się na mianowanie Rifaata baszy, obecnego ministra spraw zewnętrznych, ambasadorem tureckim w Paryżu. Rząd francuski przyjął propozycyę.

Wiedeń, 9 sierpnia (wł.) „Neuer Wien. Tgb." twierdzi, że dymisya Schoeneicha nastąpi na wyraźne żądanie następcy tronu.

Berlin, 9 sierpnia (wł.) Rząd amerykański ogłosił urzędowo nominacyę dotyczasowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie, I. G. A. Leishman'a, ambasadorem w Berlinie.

Rzym, 9 sierpnia (wł.) Zdrowie Papieża poprawiło się w dniu dzisiejszym. Febra ustąpiła, cierpienia lokalne z powodu podagry zmniejszyły się. Pozostało tylko osłabienie.

Pomimo tej poprawy, Papież nie mógł dziś uczestniczyć na uroczystem nabożeństwie z powodu rocznicy swej koronacyi. Uroczystość odbyła się w ścisłem kole najwyższego kleru. Mszę celebrował sekretarz-kardynał Merry-del-Val, w asystencyi 15 kardynałów.

Wiedeń, 9 sierpnia (P.) Skutkiem silnych upałów wydarzyły się znowu liczne wypadki i pożary. Straty ogniowe obliczają na 10 milionów koron.

Wiedeń, 9 sierpnia (P.) „Fremdemblatt", pisząc o uspokojeniu malisorów, sądzi że na ten wynik wpłynęła solidarność, mocarstw, która ujawniła się również w zajęciu stanowiska względem Czarnogórza.

Kijów, 9 sierpnia (P.) Silna ulewa w niżej położonych miejscach zalała piwnice i podmyła bruki. Grad powybijał szyby i pozrywał przewodniki elektryczne.

Davos 9 sierpnia (P.) Dziś minister spraw zagranicznych Sazonow poddał się operacyi usunięcia części żebra. Operacya udała się całkowicie. Działalność płuc i serca całkiem zadawalającą.

Liverpool 9 sierpnia (P.) Bezrobocie oficyalistów kolejowych wzmaga się. wobec czego ustały roboty na większości stacyj towarowych.

Londyn 9 sierpnia (P.) Izba gmin 291 głosami przeciwko 146 oddrzuciła poprawki izby lordów do billu finansowego.

Gibraltar, 9 sierpnia (P). Statek francuski „Emir", płynący ku brzegom Maroka, zderzył się skutkiem gęstej mgły ze statkiem angielskim „Silverton" i poszedł na dno, Zginęło 93 osób.

Moskwa, 9 sierpnia (P.) Redaktor „Trudowoj Kopiejki" skazany został na rb. 500 grzywny.

Moskwa, 9 sierpnia (P.) We wsi Ozery, pow. Kołomieńskiego, spaliła się tkalnia wełny Morgunowa. Straty wynoszą rb. 600,000.

Rzym, 9 sierpnia (Wł.) Papież przeniósł się na pierwsze piętro swoich apartamentów, gdzie powietrze jest świeższe. Na nogach i kolanach ukazały się silne obrzmienia.

Osnaburueck, 9 sierpnia (P.) Samojazd, w którym jechał ks. Henryk pruski, powracający z Holandyi, wpadł pod Klappenburgiem na drzewo. Szofer uległ strzaskaniu czaszki, adjutant księcia jest lekko raniony, sam książę odniósł nieznaczne obrażenia ciała.

Londyn, 9 sierpnia (P.) Strajkuje około 30,000 woźniców. Na stacyi London-Brigde leży ogromna ilość warzyw i artykułów spożywczych, których dostawy na miejsce przeznaczenia woźnice odmówili.

Sekretarz związku robotników portowych wydał rozkaz co do ogólnego bezrobocia, tyczącego się wszystkich robotników w porcie londyńskim.

Liwerpool, 9 sierpnia (P.) W sąsiednim Birkenhead zastrajkowało 1,000 robotników ładujących.

Tulon, 9 sierpnia (wł.) Dwaj marynarze skazani na śmierć przez sąd wojskowy za morderstwo, zostali dziś rano, stosownie do wyroku, rozstrzelani.

Tanger, 9 sierpnia (Wł.) Potwierdzają się wieści o ciężkiem zapadnięciu sułtana Abdul Hafida na chorobę umysłową. Ostatnie wypadki już od pewnego czasu działały przygnębiająco na równowagę umysłu sułtańskiego. Obecnie jak się zdaje, uległ on postępowemu paraliżowi mózgu, który od kilku dni wzmógł się w sposób przerażający, tak, że władca Maroka coraz mniej bywa za swe czynności odpowiedzialnym.

Kolonia, 10 sierpnia (P.) Do „Koelnische Zeitung" z Berlina donoszą urzędownie, że wszelkie pogłoski, jakoby pomiędzy cesarzem a jego doradcami istniały różnice zdań z powodu kwestyi marokańskiej są zmyślone, jako też i pogłoski jakoby Kiderlen-Waechter z początku zażądał od Francyi wielkich ustępstw i następnie dopiero z powodu wmieszania się cesarza znacznie je ograniczył. Pogłoski napiętnowane być muszą jako niepatryotyczne, utrudniające zadanie przedstawicieli Niemiec i osłabiające pozycyę Niemiec wobec cudzoziemców.

Kopenhaga, 10 sierpnia (P.) Podpisano traktat duńsko-francuski o sądzie rozjemczym.

Z ostatniej chwili.

Rzym, 10-go sierpnia (Wł.) Chorego Papieża, z powodu panujących upałów przeniesiono do chłodniejszej ubikacyi, mianowicie do dawniejszej biblioteki Leona XIII-go. Pokój, w którym obecnie leży Papież sąsiaduje z pokojem, w którym zmarł Leon XIII.

Od wczoraj stan Papieża nie zmienił się — nierówność pulsu trwa; lekarze są zaniepokojeni widomym upadkiem sił.

Düsseldorf, 10-go sierpnia. (Wł.) Z powodu wczorajszej eksplozyi na parowcu, płynącym po Renie, jak obecnie skonstatowano, zostało 5 osób zabitych, a 8 ciężko rannych.

Berlin, 10 sierpnia. (Wł.) Z powodu mające go się odbyć w niedzielę zjazdu czechów w Berlinie, złożyły narodowe związki podanie do policyi o zabronienie zjazdu, jako niebezpiecznego dla całości państwa niemieckiego.

Paryż, 10 sierpnia. (Wł.) Dzisiejszy „Temps" przestrzega przed zbytnim optymizmem i twierdzi, że niema jeszcze żadnych danych do twierdzenia, jakoby porozumienie z Niemcami miało niebawem przyjść do skutku. Prawdą jest, że niewiadomo, czy kiedykolwiek zatarg zostanie wyrównany.

Londyn, 10 sierpnia (wł.). Ruch strajkowy ogarnia coraz szersze warstwy; zachodzi obawa rozszerzenia się strajku kolejowego na cały kraj. Ceny żywności znacznie podskoczyły, zwłaszcza mięso o 15 kop. na funcie. Dowóz prawie zupełnie ustał. W Liverpoolu doszło wczoraj do walki pomiędzy policyą a strajkującymi.

Kolonia, 10-go sierpnia (Wł.) Półurzędowa „Kölnische Ztg." występuje nader ostro przeciw taktyce prasy wszechniemieckiej, która przez swój wojenny ton utrudnia porozumienie.

Poznań, 10 sierpnia (wł.). Ignacy Pułasiewicz kupił od niemca Dicka w Prusach wschodnich majątek 1,600 morgów za 600,000 marek.

Londyn, 10 sierpnia (wł.). Dziś w nocy spłonął doszczętnie najwspanialszy hotel „Carlton". Z gości i personelu nikt nie poniósł szwanku.

Paryż, 10 sierpnia (wł.). Parowiec francuski „Emir" zderzył się wczoraj wieczorem pod Gibraltarem, z powodu silnej mgły, ze statkiem angielskim i poszedł na dno. 86 osób utonęło, w tem 62 pasażerów, przeważnie robotników marokańskich.

OFIARY.

Dla pogorzelców w osadzie Bałuty.

Stanisław Weigt i S-ka 25 rb.
W. B. 5 rb. — W. N. 3 rb.
Zebrane w pracowni krawieckiej W. Wieczorkiewicza 2 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Oddział odlewni fabryki Goldammera 2 rb.
Robotnicy fabryki Goldammera 16 rb.

Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

Radzisławy-Małgorzaty Pstrągowskiej

odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 11-go b. m. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o czem zawiadamiają

Synowie.

2980

Dr B. REJT ŚREDNIA № 5

Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka. **Leczenie syphilisu salwarsanem EHRLICH-HATA 606.**
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 wiecz
W niedziele od godz. 9—2 po poł. 627
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. med. Z. GOLC
powrócił
Mikołajewska Nr. 18, telefon 20-60. 2966

KUPIĘ PLAC

mniej więcej 3,000 łokci kwadr. w pobliżu śródmieścia. Oferty proszę składać: Widzewska 145 mieszkania Nr. 9, bez pośrednika. 2960

LEKARZ WETERYNARYI
Mieczysław GROTOWSKI
Łódź, Radwańska № 43.
Telefon № 27-17.

Porady z zakresu lecznictwa, hodowli i ekspertyz przy kupnie koni, ochronne szczepionki, mallinizacya i tuberkulinizacya. 2934

GIEŁDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Żąd.	Ofiar.	Tranz.
Czeki na Berlin	46 25	—.—	—.—
4% Renta	94.00	93 00	—.—
5% Poż. z 1905	103 50	102 50	—.—
5% Poż. z 1906	103.50	102 50	—.—
Premjówka I	480	470	—.—
„ II	373	363	—.—
Szlacheckie	329	319	—.—

	Żąd.	Ofiar.	Tranz.
4½ L. Ziemskie	92 00	91.00	91 40
4% „	—.—	—.—	86.40
5% L. Warsz.	95 30	94 30	—.—
4½ „	90 80	89.80	—.—
5% L. Łódz. 6 s.	—.—	—.—	—.—
4½% „	—.—	—.—	—.—

	Żąd.	Ofiar.	Tranz.
5% Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Akc. Lilpopy	—.—	—.—	—.—
„ Putiłowsk	—.—	—.—	—.—
„ Rudzki i S-ka	—.—	—.—	740
„ Starachowic	—.—	—.—	270
B. Hand. Warsz.	—.—	—.—	441
„ „ Łódzk.	—.—	—.—	—.—

Rudzki i S-ka (nowe akcye) . . . . . . — — 90
4% Renta państwowa m. Petersburga 83,75

I lub 2 pokoje

z kuchnią przy ul. Karola № 26 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża domu lub u J. M. Kohna Wólczańska 43, № telefonu 19-04. 3002

Mechaniczna

Kortowa Tkalnia

z 6-ciu szerokich warsztatów (systemu Szwabe) z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Oferty „Rozwój", „Tkalnia". 3000

Rządca

agronom, rutynowany, zarządzał większymi majątkami zagranicą, włada językami: polskim czeskim, małoruskim i niemieckim, poszukuje posady w Polsce lub Rosyi. Wiadomość w cukierni Piotrkowska 28 E. BARTSCH, dawniej J. Szmagier. 2978

F-r. Kalinowski

długoletni pracownik szpitala św. Aleksandra w oddziale chorób skórnych i wenerycznych. Mieszka obecnie **Piotrkowska 225**, I piętro front. Przyjmuje chorych: rano do 9-ej, po poł. od 2—4 i od 6—9 wiecz. 2606

Szkoła prywatna ogólna MICHALINY DRABARKOWEJ

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela, przysposabia do średnich zakładów naukowych, konwersacya niemiecka. Zapisy od 9 do 3, Targowa 47. 2928

Dr. Sołowiejczyk

choroby **dzieci** i **wewnętrzne** Specyal, cierpienia **piersiowe**. **Powrócił.** 2665
Andrzeja 4, telefon 18-47. godz. przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.

D-ka Felicya Goldberg

powróciła z zagranicy.
Mieszka obecnie 2996
ul. Piotrkowtka 107.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. B. DONCHIN

Specyalista chorób oczu.
Powrócił. Pasaż Meyera № 1. Godz. prz.: 10-12 i 4-7 p. p. Telefonu № 28-39. 2659

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, (kosmetyka), **WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.**
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr I. Lipszyc

choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie **Piotrkowska 108, tel. 15-01** przyjm. do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich.
powrócił.
Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna. **W niedziele tylko do obiadu.**
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Dobra gospodyni!!!

może obecnie wytępić wszelkie owady i robactwo oraz mole nabywając choćby jedno tylko pudełko proszku
„KAZBEK" i „ARAGAC"
w tekturowych patentowanych rozpylaczach firmy
B-cia A. i A. Ter-Petrosianc,
z marką fabryczną: dwa lwy z mieczami.
Sprzedaż we wszystkich aptekach, oraz w większych składach aptecznych i towarów kolonialnych. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw, których mnóstwo jest w obiegu. 1547

Dr. S. KANTOR

specyalista chorób skórnych, włosów, wenerych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, **Krótka 4 tel. 19-41**
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w. **Dla pań osobna poczekalnia.** 425r

Dr Rejt

Srednia. 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie syphilisu salwarsanem
EHRLICH-HATA 606.
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna. 535—r

Nininiejszem mam honor podać do łaskawej wiadomości Szanownej Klijenteli, że z dniem 1-go Lipca r. b. przeniesiony został

Zakład Stolarski St. Majewski i S-ka

z Wólczańskiej 63

na ulicę Lipową Nr. 33.

2632 Z szacunkiem
St. Majewski i Ska.
Gotowe meble na składzie.

Dr. Maksymilian Papierny

POWRÓCIŁ
AKUSZER i SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH.
ulica Południowa № 23. Telefon 16-85.
Przyjmuje do 11 rano i od $4^1/_2$ do $6^1/_2$ po poł. 333r

Dr. Fr. Łukasiewicz

Staro-Zarzewska № 36, róg Sosnowej.
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—$10^1/_2$ i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 37

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120
Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 11-12 rano i od 5 do 7-ej po poł 2590

Dr. Jan Caderski

Akuszorya, choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. **Ul. Cegielniana 9 m. 4.** 2671

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul Zawadzką № 12 **Choroby** skóry, włosów i weneryczne Radykalne usuwanie szpecących włosów. Przyjmuje: od $11^1/_2$—$2^1/_2$ p. p. i od $5^1/_2$—$8^1/_2$ w. Panie: $4^1/_2$—$5^1/_2$ po poł. W niedz. do 3-ej po poł. 712r

Dr. FRANCISZEK

KOZIOŁKIEWICZ

(starszy) **Telef. 17-14**
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjm. od $9^1/_2$—11 r. od 6—8 pp. 1426r

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszek).
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8—9 r. i 5—7p p 3542

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
(9—12 r. i $4^1/_2$—$7^1/_2$ w.) 1485

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Potrzebny chłopiec do roznoszenia listów Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 103 6463—1

Chłopiec ze świadectwami potrzebny do apteki. Przejazd № 19 róg Widzewskiej 6497'3'2

Chłopiec do slusarni, lakierni, płatny, potrzebny. Mikołajewska 27. 6532—1

Doskonałe posady nauczycielskie: pierwszeństwo posiadającym muzykę, obce języki praktycznie. Biuro Jabłkowskiej, Warszawa, Jerozolimska 82. 2669—3d1

Dla mężczyzn niebywała okazya. Materyał „Skóra angielska" na ubranie nie do zdarcia. Łokieć 50 kop. Piotrkowska 128-13. 6413—3—3

Do sprzedania dom drewniany z placem 40×100, w Chojnach Pryncypalna № 5. Wiadomość na miejscu u Pikali. Zastać można od 9 rano do 6 wiecz. 6475'3'3

Dom jest do sprzedania z placem w Żubardziu. Wiadomość Młynarska, pralnia. 6509—1

Furgon wkładany w dobrym stanie do sprzedania Ul. Wolborska 40 u kowala. 6471—3—3

Filia piekarska do sprzedania. Ulica Grabowa № 26. 6526'3'1

Gospodyni, obeznana dokładnie z hodowlą drobiu i trzody, potrzebna na wieś; może być niemka. Rogów, st. dr. ż. W.W. (dwór). 6482—2—2

Kotiarki poszukuję do wydawania roboty. Składowa 26, Zaks. 6488—3cs2

Kupię ławki szkolne. Łaskawe oferty pod M. J. w administracyi „Rozwoju". 6468—3—3

Meble z 4 pokojów rozsprzedam tanio byle zaraz. Nawrot 44, m. 3 6041—10—0

Magle do sprzedania na miejscu. Ulica Rzgowska 1. 6506—3—1

Maszyny do szycia najnowszego systemu, także używane, bardzo tanio. Widzewska 145—16. 6528—3—1

Nauczyciel matematyki udziela lekcyi i korepetycyi. Mikołajewska 9, m 2. 6338 10wcs3

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, znam języki polski, rosyjski, niemiecki, francuski i włoski. Oferty J. K. 6508—3.1

Pokój kawalerski, umeblowany, do wynajęcia zaraz. Dzielna 31—32. 6512'1

Pianino nowe tanio do sprzedania. Księgarnia, Piotrkowska № 71. 6533—2p1

Pokój frontowy, może być z całodziennem utrzymaniem, przy inteligentnej polskiej rodzinie, do wynajęcia. Komunikacya tramwajowa. Ekaterynburska 19. III e piętro. 6524—3p1

Potrzebne 2 fryzyerki. Andrzeja № 1. 6529—3—1

Potrzebne dwie panny podręczne do kamizelek. Widzewska nr. 94 mieszk 16. 6525—3—1

Potrzebna zdolna, przystojna i dobrze wymowna panna, władająca dobrze polskim, rosyjskim i niemieckim. Zgłaszać się proszę do zakładu fotograficznego p. f. A. B. C Widzewska 135. 6523—1

Potrzebna zdolna panna do bufetu do restauracyi. Ul. Długa nr. 6 6522—3—1

Potrzebny czeladnik do zakładu rymarskiego. A. Swiderski, Piotrkowska № 152 6502—2—1

Pokój frontowy, umeblowany, z fortepianem lub bez, wynajmę. Główna 7, stróż wskaże. 6505—3sp1

Potrzebny inteligentny mężczyzna do interesu technicznego Zgłaszać się Aleksandrowska 56 m. 7, 2-gie piętro. 6503—3—1

Piwiarnia do sprzedania z powodu choroby. Rzgowska 77. 6482—3sp1

Pokój frontowy o 2-ch oknach zaraz do wynajęcia Srednia 3 stróż wskaże. 6410—3cs—1

Potrzebna zdolna panienka do sklepu rzeźniczego. Rokicińska № 14. 6480—3—2

Potrzebny nauczyciel początkowy do szkoły. Oferty „Rozwój" sub. „Przełożonemu". 6483—2—2

Potrzebna dziewczyna lat 15-18 do dzieci i drobnej posługi. Główna Nr. 24, stróż wskaże. 6109—6—2

Potrzebna zdolna praczka na stałe. Andrzeja 38. 6486—2—2

Potrzebna praczka i prasowaczka, ul. Wólczańska № 69. 6494—2—2

Potrzebni są murarze do kominów, mogą się zgłaszać do architekta Krauza, ulica Zielona № 19. 6494—2—2

Potrzebny czeladnik tapicerski i chłopiec do praktyki, Piotrkowska 108 6477—3—3

Potrzebna dziewczyna od lat 14 do dziecka Piotrkowska 27-m. 18 6476'3'3

Potrzebny woźnica trzeźwy, doświadczony, przyjaciel koni. Benedykta 88. 6504—2s1

Sklep spożywczy do sprzedania Lipowa 87. 6515—3—1

Skromna panienka znajdzie pomieszczenie przy rodzinie. — Widzewska 135—2. 6499—3—1

Są do sprzedania urządzenia kuchenne, oraz stoły i łóżka dębowe. Skwerowa № 7 u stolarza Tamowskiego 6453—3cs—2

Umeblowane pokoje z elektrycznem oświetleniem w różnych cenach na dni i miesiące. W. Guhl Łódź, Zielona № 12 i № 39. 6516—16.1

Zdolna krawcowa z Kalisza poszukuje szycia w domach prywatnych. Brzezińska 82, pierwsze piętro. 6515—2—1

2 magle do sprzedania, Cegielniana Nr 54. 6489sw3—2

5000 rubli na pierwszym numerze hypoteki bez towarzystwa do odprzedania zaraz Oferty dla „Zaraz" w „Rozwoju". 6518—3—1

Zagubione dokumenty.

Antonina Kolasa zagubiła paszport, wydany z Pabianic, 6521—3—1

Antonina Trzepinska zagubiła paszport, wydany z gminy Radogoszcz. 6510—3-1

Antoni Urbaniak zgubił paszport, wydany z gminy Rąbień, gub. piotrkowskiej. 6458—3'3

Bolesław Wiśniewski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Winsberga. 6527—1

Barbara Kudusch zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Scheiblera 6531 1

Czarnecka Wanda zagubiła bilet od paszportu, wydany z fabryki wyrobów jedwabnych, (Juljusza 35). Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowego do wspomnianej fabryki. 6501—2—1

Chawa Dancygier zagubiła paszport, wydany z Szydłowca, pow Końskiego, gub. Radomskiej. 6520—3—1

Dowód № 161825 oddziału 2-go Łódzk. Warsz Akc. Towarzystwa Pożyczkowego (Pasaż Meyera № 11) zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 6464—3—3

Franciszka Matysiak zagubiła paszport, wydany z miasta Warty oraz 2 świadectwa. 6441—3—3

Józefa Prasnowska zagubiła paszport, wydany z gminy Mazew, pow. łęczyckiego. 6462'3'3

Ludwik Wilhelm Pardon, zagubił kwit od paszportu, wydany przez poliemajstra m. Łodzi. 6481—3—2

Michalina Sosnowska zagubiła paszport, wydany z gminy Dzierzgowskiej, gub. Płocka. 6487—3—2

Mieczysław Konstanty Witczak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Maksa Kona. 6514—3—1

Marcin Twardowski zagubił paszport, wydany z gminy Kowale Pańskie, guberni Kaliskiej. 6511—3—1

Maryanna i Linda Szwalm zagubiły karty od paszportu, wydane z fabryki Scheiblera. 6530—1

Stanisław Hądzyński zagubił kartę od paszportu, wydaną z Leonhardta Woelkera i Girbardta. 6507—1

Skradziono na budowli p. Jarcińskiego, marynarkę w której się znajdowały: Bilet wojskowy, książeczka legitymacyjna, kwit lombardowy z ul Zachodniej 31 i świadectwo z M, na imię Ludwika Kika. 6579—3—1

Stanisław Kostrzewski zagubił paszport, wydany z gm Piaskowice, pow. Łęczyckiego. 6490—3—2

Teofil Ziółkowski zagubił paszport, wydany z gm. Unewel, gub. Radomskiej. 6519—3—1

Władysław Hupiński zagubił paszport, wydany z gminy Bratoszewice, pow. Brzezińskiego, gubernii Piotrkowskiej 6513—3—1

Wiktorya Bratoszewska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grenicha. 6450—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Koźminek, gub. kaliskiej, na imię Maryana Woźniaka. 6469—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Zaręba, wydana z fabr. Rankiego. 6459'3'3

Zaginął paszport, wydany z gm. Dąbrowice, gub. warszawskiej, na imię Ludwika Straszyńskiego. 6467—3—3

Zaginął paszport wydany na imię Stefana Pawełczyńskiego, z gminy Czołowo, gub. Kaliskiej. 6483—3—2

Zaginął paszport z portmonetką i pozwolenie, wydane od inspektora na imię Hipolita Słomczyńskiego, paszport wydany z gminy Uniejów, gub. Kaliskiej. 6496—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Benicha na imię Aleksandra Kulaka. 6486,3,2

Zaginęła karta od paszportu z fabryki S. Rosenblatta na imię Józefy Wójcik. 6487—3—2

Zaginął paszport wydany z gm. Szydłów, na imię Stefana Kowalskiego. 6374—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Millera, na imię Jana Knopa. 6488—3—2

100 podarunków

wartości rb. 600

w przeciągu 2-ch tygodni

darmo

wydano naszym Sz. kupującym.

Nazwiska Sz. kupujących, którzy otrzymali prezenty, dla przekonania Sz. publiczności, są wywieszone w naszych wystawowych oknach.

Darmo dostaje

każdy 10, 20, 30, 40, 60, 70, 80 i 90

kupujący

1 bluzkę damską,

każdy 50-ty

1 spodnie

każdy 100-ny

I garnitur marynarkowy.

Nadzwyczaj tanio!

Bluzki batystowe	dawniej	3.—	„	**1.90**
Palta damskie	„	16.50	**teraz**	**8.50**
Garnitury marynark.	„	16.50	„	**9.90**
Spodnie	„	4.50	„	**2.90**
Sukien. dla dziewcz.	„	5.50	„	**2.10**
Garnit. dla chłopców	„	3.50	„	**1.90**

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

2673

Dyrekcya teatru polskiego Al. Zelwerowicza
prosi osoby zainteresowane o składanie ofert na dostawę koksu opałowego i drzewa stolarskiego (łaty, deski i t. p.) loco teatr w sezonie 1911/12 r. Uwzględniona będzie oferta najtańsza i najsolidniejsza.

Potrzebni uprzejmi, trzeźwi bileterzy i szatne, tylko z poważnemi rekomedacyami i za kaucyą — codziennie od 10 do 12 w południe. 2657

Łódzka kasa pogrzebowa 3008
uprasza Szanownych Panów pełnomocników o przybycie na **ogólne doroczne zebranie,** mające się odbyć we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 2 po poł., w sali rekwizytowej III oddziału Straży Ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej № 54. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie za rok 1910/11. 2) Protokuł komisyi rewizyjnej. 3) Wybory komisyi rewizyjnej i czterech członków zarządu. 4) Wnioski zarządu i 5) Wnioski członków. Zgodnie z § 30 Ustawy winna uczestniczyć w zebraniu—połowa członków, t. j. 70 osób; w razie nieprzybycia dostatecznej liczby pełnomocników, zebranie odbędzie się w d. 27 b. m. bez względu na liczbę członków, w tym samym lokalu. **Zarząd.**

Potrzebna
panna
obeznana z fachem fotograficznym. Fotografia „RAFFAEL„ Główna № 1. 3004

Lód
do sprzedania. Brzezińska № 18. Rosiński. 2996

Wielki wybór męzkich **kapeluszy,** różnych **czapek** i dziecinnych **nadzwyczaj tanio** poleca
E. AJFER,
Piotrkowska 9. 3006
Przyjmuje kuśnierskie roboty.

JAPOŃSKI PŁYN „KUROKI" Z KORZENIEM USUWA ODCISKI Żądać w Aptekach i Składach. SKŁAD GŁÓWNY L. SPIESS w WARSZAWIE 1325
Skutek świetny!
W Łodzi Skład Główny
L. Spiess, Piotrkowska 107.

KANTOR SŁUŻBY
rekomenduje bony, gospodynie, kucharki i t. p., z dobremi świadectwami. Ul. Piotrkowska № 27, w podwórzu. 2751—10sc—1

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, warsztat ślusarski oraz stajnie i szopy. Zarzewska 65, wiadomość u stróża lub u właściciela, Wólczańska № 164. 2964—3—1

6-cio morgowa
włościańska zagroda z kompletnymi budynkami, 2-a owocowymi ogrodami przy przystanku i plancie D. Ż. w Gałkówku położona, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Skwerowa 22-14. 2962—3—1

Zaraz do sprzedania
w Rudzie Pabianickiej, 6 morgów ziemi z lasem, łąką i bieżącą wodą. Wiadomość: przedostatni przystanek w Rudzie Pabianickiej w mleczarni u M. Königa. 2910—3—1

Do sprzedania są
PLACE
na ulicy Ozorkowskiej po 75 kop. łokieć kwadratowy. Wiadomość u K. Reicherta, Radwańska № 3. 2968—3—1

ODCISKI
brodawki, zgrubiałą skórę
usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie, Leszno № 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladyator. 2059

Po 3 kop. łokieć □
sprzedaje się na rozpłatę działki ziemi pod budowę letnich i stałych mieszkań w folwarku **„Rąbień"** pod Aleksandrowem ½ w. od przyst. tramwai Aleksandrowskich 1 wiorsta od miasta Aleksandrowa. Miejscowość sucha i malownicza, gdyż wokoło lasy. Są jeszcze działki z lasem. Wiadomość na miejscu w Rąbieniu i w Łodzi w biurze technicznem Czesława Chlebowskiego ulica Widzewska № 106A 2918—5—1

„ODEON"
Czwartek i Piątek 10 i 11 sierpnia 1911 r.
Zmiana programu: 2671
Wybitne obrazy: **Uzurpator** — dramat hist. **Budowa aeroplanów** — z natury. **Interesująca gazeta** — komiczne. **Burza** — dramat. **Szczęśliwa metamorfoza** — komedya. **Fiume** — natura.

Potrzebna jest używana, w zupełnie dobrym stanie
LOKOMOBILA
o sile 30 — 50 rzeczywistych koni parowych. Oferty ze szczegółowymi wymiarami, podaniem fabryki, z jakiej pochodzi, roku kupna nowej i wszystkich danych uprasza się nadsyłać pod adresem: Lublin, Zakłady Mechaniczne E. Plage i T. Laśkiewicz. 2978

HENRYK GOLDE
Łódzka fabryka
Przetworów i tekur smołowcowych
Łódź-Chojny (obok stacyi). **Kantor: ulica Skwerowa № 20** (róg Składowej).
TELEFON № 17-76.

Poleca:
Tektury smołowcowe (papy) wszystkich gatunków
Masę klejową (Klebemasse).
Carbolineum oraz wszystkie artykuły, w zakres krycia dachów wchodzące.
Sprzedaż smoły z miejskich Zakładów Gazowych.
Uwaga. Każdy rulon papy zaopatrzony jest etykietą z marką fabryczną.
2992

Zabawa ogrodników. 2663
i przez nich zaproszonych gości, odbędzie się **w ogrodzie Gelichówka** przy ul. Żelaznej № 20, dnia 13 Sierpnia w Niedzielę, po południu. Początek o godzinie 2-ej. Program zabawy urozmaicony. W razie niepogody o tejże samej godzinie odbędzie się dnia 15-go b. m. we wtorek. — Dojazd tramwajem № 3 do Starych cmentarzy.

7-io klasowy zakład naukowy żeński
ANIELI ROTHERT
Nowo-Spacerowa 29.
Lekcye rozpoczynają się do klasy IV-ej włącznie, d. 22-go sierpnia, w klasie V-ej i VI-ej d. 1-go września. **Egzaminy wstępne i powakacyjne** do klasy wstępnej i I-ej d. 21-go sierpnia, do do II-ej, III-ej i IV-ej 22-go sierpnia, do V-ej i VI-ej—1-go września. Zapis uczenic od 17-go sierpnia codziennie między godziną 9 — 12 r. i 4 — 5. 2661

Do jednej z najpoważniejszych fabryk branży bawełnianej pod Moskwą
potrzebny jest pomocnik zarządzającego
apreturą, farbiarnią i blicharnią. Uwzględnione będą tylko oferty fachowo-uzdolnionych, energicznych i sumiennych pracowników, posiadających praktykę w pierwszorzędnych fabrykach bawełnianych i mogących przedstawić poważne referencye. Oferty z podaniem warunków i dotychczas zajmowanych posad, proszę nadsyłać pod adresem: Ed. Ahrends, Warszawa. 2986

Mieszkanie
5 pokoi, kuchnia, pokój dla służby z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Andrzeja № 30 od 1—3 p.p. 2990—3—1

Zagubiono pokwitowanie Łódzkiej Głównej Agentury T-wa Ubezp. „Rosya", na otrzymane 2 świadectwa zastawowe do polis № № 113495, 142525 wydane na imię R. H. Laksa. Uprasza się o zwrot do firmy Hordliczka i Stamirowski, Piotrkowska 150. 2984

Emil Szmechel

98 Piotrkowska **98**

2321 Uprasza się o łaskawe oględziny.

Wyprzedaż.

2655

1) Urządzenie biura fabryyznego i fabryki: szafy, stoły, krzesła, biurka, stoły rysunkowe, szafa ogniotrwała, zegary, ściana oszklona, różne drzwi, półki i regale.

2) Specyalne regale dla rur gazowych i żelaza sztabowego, feilbanki etc.

3) Modele i rysunki wszelkiej armatury, aparatów, wentyli, kranów, wentylatorów etc.

Wiadomość: Fabryka maszyn J. Arkuszewski, Nowa 5, tel. 40.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca i St. Jelnickiego,

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8: w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½ po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specyalnie **pani Dr. Zand Tennenbaumowa** w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½ — 6½ po południu. 1738r

---

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

747r

7-o kl. Szkoła Handlowa

z prawami szkół rządowych

utrzymywana przez Łódzkie Stowarzyszenie popierania średniego wykształcenia handlowego (dawniej **H. Zirklera**), przyjmuję podania od wstępnej do V-ej klasy włącznie, codziennie **od godziny 11-ej** do **1-ej**. Wpis dla uczniów chrześcijan przez Zarząd zmniejszony.

Kancelarya szkoły od 24 lipca **DZIELNA № 50,** (w nowym gmachu szkolnym).

2505 Dyrektor E. POELSCH.

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Armatury do gazu, wody i pary

Pakunki asbestowe, gumowe i przetłuszczone,

Rury oraz łączniki do gazu, wody i pary

Pasy: skórzane, gumowe i z szerści wielbłądziej.

Narzędzia i maszyny. 1462

4-klas. Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ul. Długa № 45

zawiadamia, iż **egzamina poprawkowe i wstępne** *rozpoczną się dnia 29 sierpnia. Lekcye dnia 2 września r. b.*

Podania przyjmuje *kancelarya Szkoły codziennie* od godz. 10 do 12 w południe, próaz niedziel i świąt.

2649 Inspektor **R. Tulin.**

Kurs nauk półroczny.

Nowa szkoła fachowa zatwierdzona przez Ministeryum.

Zapisy na oddziały:
przędzalniczy, tkacki i rysunkowy
(wzorów tkanin)
przy **Kursach technicznych**
W. KUJAWSKIEGO,
przyjmuje kancelarya kursów **(Nowo-Cegielniana № 9)** codziennie w godzinach wieczornych od 7 i pół do 10 ej.

2519

Wykłady w godzinach wieczorowych

W 8-io klasowym zakładzie naukowym żeńskim

Zofii Libiszowskiej

Kancelarya szkoły przyjmuje przez lipiec i sierpień interesantów i zapisy nowowstępujących uczenic **do klas sześciu** włącznie, **w soboty** od godziny 10-ej rano do godziny 12-ej w południe. 2339

Ogłoszenie.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Panów, iż po zupełnem wyzdrowieniu z dniem 1 lipca na nowo otworzyłem **zakład krawiecki**, przy ulicy Nawrot № 18 róg Mikołajewskiej 1-sze piętro w Oficynie, mojem zadaniem będzie jak dawniej tak i teraz wykonywać roboty starannie i punktualnie podług najnowszych żurnali jak z własnych tak i z powierzonych materyałów, wszelkie roboty w zakres krawiecki wchodzące obliczam po cenach umiarkowanych.

Polecam się łaskawym względom Sz. Publiczności.

2736-6-1 z poważaniem

I. Podgórski.